

# Wspomnienia po latach

● Historia odnalezienia i spotkania z panem Stanisławem Zamarlikiem - pierwszym kierownikiem w powojennej historii szkoły w Smolarni

Pracując nad monografią tej wsi potrzebowałem wiadomości do rozdziału o historii tutejszego szkolnictwa. Okres tuż po wojnie okazał się przysłowiową białą plamą, ponieważ przekaz miejscowej ludności był w tej materii szczątkowy.

Pierwszy raz na informacje o panu Stanisławie natknąłem się cztery lata temu przeglądając kronikę szkoły podstawowej z Raclawiczek. Podczas kolejnych rozmów z mieszkańcami dopytywałem o osobę dawnego kierownika i nauczyciela tutejszej szkoły. Jednak dopiero pod koniec pierwszego kwartału 2013 r. dowiedziałem się, że pan Stanisław najprawdopodobniej mieszka obecnie gdzieś w województwie śląskim. W grę wchodziły dwa duże miasta - Zabrze i Katowice.

Posiadając tak szczegółowe informacje postanowiłem odszukać w książce telefonicznej danych kontaktowych. Trwało to kilka dni. Na początku kwietnia ubiegłego roku skontaktowałem się z panem Zamarlikiem. Rozmawialiśmy przez telefon ponad pół godziny. Podczas tej rozmowy miałem okazję zadać nurtujące mnie pytania, dotyczące pierwszych lat w powojennej historii szkolnictwa w Smolarni. Jednak nie zaspokoilo to w pełni mojej ciekawości.

Tak się złożyło, że jeszcze w tym samym miesiącu, pod koniec kwietnia - w związku z moją chorobą - miałem umówioną wizytę w poradni w Rudzie Śląskiej. Postanowiłem wykorzystać wyjazd i umówić się na osobiste spotkanie z panem Stanisławem. Tak oto, 29 kwietnia, razem z moją dziewczyną wybraliśmy się do Zabrze.

Od wyprowadzki pana Stanisława ze Smolarni do Zabrze minęły 63 lata. Pomimo tego, że wcześniej nie znaliśmy się, wizyta w jego zabrzańskim mieszkaniu przebiegła w bardzo miłej atmosferze. Rzeczą, która najbardziej utkwiła mi w pamięci była serdeczność i gościnność mojego rozmówcy, a także jego pozytywne wspomnienia z dwuletniego pobytu w Raclawiczkach i Smolarni. W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć fragment naszej rozmowy, w którym pan Stanisław mówił o tutejszych uczniach i mieszkańcach: „*Dzieci dobrze mówili po polsku. Takim trochę rejowskim językiem z XVI*



*wieku, ale ładnie [...] Nie było żadnego kłopotu z nimi [...] Bardzo serdecznie tam było. Jak wspominam, to z wielkim uczuciem. Powiedzmy sobie - z szacunkiem dla tej ludności [...] Smolarnia to jest dla mnie taki punkt, o którym często myślę. Bardzo miło spędziłem tam po wojnie czas. Powiedziałbym nawet, że się z tamtejszymi ludźmi zaprzyjaźniłem. Oni mi zaufali, ja im zaufałem”.*

Nasza rozmowa nie dotyczyła tylko szkolnictwa w Smolarni. Miałem również okazję wysłuchać historii związanych ze szkołą w Raclawiczkach, z rodziną p. Stanisława, jego działalnością edukacyjno-pedagogiczną i wielu innych ciekawych rzeczy.

Po raz drugi spotkaliśmy się po kilku dniach. Ostatecznie dwie wizyty w Zabrzu zaowocowały pozyskaniem skanów kilkunastu zdjęć, kilku dokumentów, nagranej prawie półtoragodzinnej relacji audio, wykonaniem pamiątkowego zdjęcia oraz nadzieją na kolejne spotkanie.

**Robert Hellfeier**

**Stanisław Zamarlik** - urodził się w 1922 r. w Gorzowie pod Oświęciami. Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Katowicach. Od września do końca grudnia 1948 r. uczył w szkole podstawowej w Raclawiczkach. W połowie stycznia nowego roku został przeniesiony do odbudowanej po II wojnie światowej szkoły w Smolarni, gdzie został jej kierownikiem. Od września 1949 r. uczył tutaj razem ze swoją narzeczoną - Elżbietą Dyszką. W styczniu 1950 r. wzięli ślub i uczyli w Smolarni jeszcze do zakończenia roku szkolnego 1949/50. Latem 1950 r. przeprowadzili się na stałe do Zabrze.